

№ 190.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Symforyana
Wt. św. Filipa Benic.
Sr. św. Bartłomieja Ap.
Czw. św. Ludwika Kr.
Piąt. św. Ireneusza
Sob. Przen. rel. s. Kazim.
Niedz. św. Augustyna

Wschód słońca: godz. 4 m. 54
Zachód słońca: godz. 7 m. 11
Dług dnia: godz. 14 m. 17
Użyło dnia: godz. 2 m. 28.

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 22 Sierpnia 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Hinka; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Szkoła przygotowawcza koedukacyjna Jadwigi Zawadzkiej.

PIOTRKOWSKA № 103.

przyjmuje zapisy na 1910/11 r. szk. Szkoła ma na celu stwarzanie warunków, sprzyjających normalnemu rozwojowi chłopców i dziewcząt w wieku lat 7 do 11, oraz gruntowne przygotowanie ich do szkoły średniej. Obok jęz. polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, arytmetyki, pogadanek etycznych, rzeczowych i przyrodniczych, program szkoły obejmuje: rysunki, śpiew, słody, gimnastykę i zabawy pedagogiczne; na życzenie rodziców — konwersacja w jęz. francuskim. — Ze względów pedagogicznych ilość dzieci ograniczona. Nad stanem zdrowotnym szkoły i rozwojem fizycznym dzieci czuwa lekarz higienista. Zapis codziennie od 3-ej do 6-ej po południu. Lekcje 5 września. — Program i sprawozdanie za rok zesłać do nabycia w kancelaryi szkoły. 2067-3-1

Kierownik szkoły **WACŁAW ZAWADZKI**.

Krzyżacki palatynat w Wielkopolsce.

Dzienniki hakatystyczne wielkie pokładają nadzieję polakożercze w poznańskim zamku cesarskim, jako poważnym czynnikiem i niezawodnym środkiem w walce o całkowite duchowe podbicie zabranych przez Prusy ziem polskich. Nacyonalistyczne i liberalne „Münchener N. Nachrichten“ pociesza się nawet myślą, że zamek będzie panował nad dzielnicami polskimi wspólnie z wielkim dziełem kulturalnej pruskiej kolonizacji obszarów polskich — że w tym kierunku „mądra“ polityka antypolska nie dozna żadnych zmian, że nawet nieprzejednani przeciwnicy rozbijania wielkich dóbr ziemskich i tworzenia drobnych osad chłopskich zmienią swoje zapatrywania.

Atoli pod względem tworzenia środowisk ducha niemieckiego na kresach, patryotyczne zapatrywania jeszcze w dalszym ciągu niezgodnie rozbiegać się będą. Np. z akademią poznańską czynią kosztowne, niefortunne próby. A tymczasem to ognisko kultury niemieckiej bardzo nędznym kopci się płomykiem od lat ośmiu, polaków odpychając, a Niemców mało przyciągając. Również i kursy akademickie wraz z naukowymi wysiłkami, wylaniając się z tego ogniska, pozostają bezplodnymi owocami. Nawet kursy dla urzędników administracji, w którym to kierunku rząd z całym napięciem pary antypolskiej pracuje przy pomocy wybitnych uczonych, podobnej ulegają bezplodności.

Niektórzy twierdzą — rozwodzi się prusko-monachijski patryota dalej — że osiągnie się cele i korzyści środowiska kultury niemieckiej na kresach przez stworzenie istotnej wszechnicy na miejscu dotychczasowej akademii poznańskiej. Jednakże, zdaniem wybitnych mężów pruskich, podobna wszechnica na ziemi polskiej stałaby się wielce pożyteczną dla celów polskości. Albowiem gromadziłaby przeważnie tylko studentów polaków, stając się tym sposobem nowym gniazdem wielkopolskich dążeń.

Albowiem obok marzeń stworzenia podobnego uniwersytetu „narodowo-polskiego“, wyłoniła się chwalebna możliwość roztoczenia całego przepychu cesarskiego dworu w stolicy Wielkopolski. Albowiem — wołają z patryotyczną

dumą „Münch. N. Nachr.“ — w dniu 23 sierpnia sam cesarz, osobiście otoczywszy się całą wspaniałością i blaskiem cesarskiego majestatu, pobłogosławił palatynat cesarski, który z jego cesarskiego rozkazu, kosztem pruskiej ziemi, pod twórczym technieniem Schwechтена, budowniczego Kaiser-Wilhelm-Gedächtniskirche, na kresach zapanował!

A zaledwie rozpuszczono wieść o chwalebnej błogosławieństwie palatynatu — rozeszła się również druga wieść o zaproszeniu na to błogosławieństwo palatynacko-poznańskie wybitnych przedstawicieli arystokracji i obywatelstwa polskiego. Zaproszeń podobnych trudno wprowadzić uniknąć. W tym wypadku pocieszamy się tylko nadzieją, że ci przedstawiciele naocznie się przekonają o stworzeniu na polskiej ziemi nowej twierdzy niemieckiej, nowego znaku cesarstwa niemieckiego.

Niestety — biadają „M. N. N.“ dalej — oczekiwania i przypuszczenia w tym kierunku polaków na błędą dostały się drogę: Owóż polscy posłowie sejmu pruskiego, którzy zazwyczaj tylko protestują z niesłychaną stanowczością, głosowali w ostatnim czasie z wzorową lojalnością za podwyższeniem listy cywilnej króla. Dowody tego poddaństwa osobistego wyrównać mają drogę dla polskich wpływów w otoczeniu cesarza.

Skoro więc cesarz od czasu do czasu w nowo pobłogosławionym zamku poznańskim z dworem swym przebywać będzie, lub też osadzi tamże swojego syna, wtedy to polacy starać się będą, aby swoją rycerskość i wykwintne formy towarzyskie w jaknajlepszym przedstawić świetle. A za polakami zjawiają się, oczywiście, centrowcy.

Owóż już rozbrzmiewają pogłoski o życzeniach wiernych katolików, którzy, celem uświetnienia błogosławieństwa palatynackiego, żądają, by na osieroconym tronie arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego posadzono ostatecznie jakiego pralata, który jako prymas polski, oczywiście, nie może być Niemcem.

A zatem — wnioskuje „M. N. N.“ w końcu — oczekujemy tych dni błogosławieństwa ze słusznym niepokojem; albowiem doniosłe znaczenie tych dni błogosławionych nie będzie bynajmniej zależało od promieni roztoczonego blasku cesarskiego majestatu, ale, w istocie, od politycznego usposobienia.

Sam cesarz przecież w ostatnim czasie znowu oświadczył się za stanowczą, niemiecką polityką kresów wschodnich. Nikt — zapewniają „M. N. N.“ — polakom nie chce wdzierać narodowości, ani wiary. Atoli wciąż winno się przypominać polakom, że nie są polakami w Prusach, ale są i pozostaną Niemcami, polskiego tylko języka.

NOWE PRZEPISY

o przyjmowaniu do uniwersytetów.

W ostatnich czasach ministerium oświaty ogłosiło szereg wyjaśnień, ustanawiających nowe przepisy o przyjmowaniu do uniwersytetów, które to przepisy w porównaniu z dotychczasowymi zawierają mnóstwo ograniczeń.

Tak, na przykład, osoby, które skończyły wyższe zakłady naukowe, nie mogą już być przyjmowane do uniwersytetów na zasadzie dyplomu tych zakładów, lecz mogą być przyjęte jedynie na zasadzie świadectw z ukończenia średnich zakładów naukowych lub po złożeniu egzaminów dodatkowych, jeżeli nie posiadają tych świadectw.

Osoby, kończące wyższe zakłady naukowe, korzystały dotychczas z odroczenia powinności wojskowej w razie wstąpienia do uniwersytetów, teraz zaś mogą wstąpić do uniwersytetów nie wcześniej, jak po odbyciu tej powinności lub uwolnieniu się od niej.

Duchowni nie będą przyjmowani w poczet studentów.

Przy podaniu, oprócz zwykłych dokumentów lub ich kopii, powinno być złożone świadectwo prawomysłowości, wydane przez administrację miejscową. Od złożenia tego świadectwa wolne są tylko te osoby, które ukończyły zakład naukowy w ostatnim roku. Eksterni obowiązani są takie świadectwa składać. Osoby, zamieszkałe zagranicą, powinny przedstawiać świadectwa prawomysłowości, wydane przez departament policji.

Abituryenci gimnazyów z innych okręgów mogą być przyjmowani do uniwersytetów dopiero po przyjęciu w poczet studentów wszystkich tych wychowauców gimnazyów danego okręgu, którzy wnieśli odpowiednie prosby.

Przy przyjmowaniu do uniwersytetów wychowaucy gimnazyów mają pierwszeństwo przed realistami, którzy pod tym względem zajmują drugie miejsce, trzecie miejsce przypada w udziale seminarzystom, poczem dopiero idą wychowaucy innych zakładów naukowych.

Przy zapisach uwzględniany jest ten okręg naukowy, który wydał główny dokument z ukończenia średniego zakładu naukowego, nie zaś świadectwo ze złożenia egzaminów dodatkowych.

Norma procentowa dla żydów w r. b. utrzymana zostanie bez zmiany.

Przyjmowanie wolnych słuchaczy może mieć miejsce, jeżeli pozostały wakanse po przyjęciu wszystkich kandydatów w poczet studentów.

Dotychczas, jak wiadomo, praktykowane były przyjęcia warunkowe, tj. osoby, nie mające wszystkich praw, zaliczane były w poczet wolnych słuchaczy z warunkiem, że po złożeniu tych lub owych egzaminów dodatkowych zaliczone zostaną w poczet studentów. Obecnie ministerium oświaty ustanowiło, że młodzieńcy, którzy dopiero co ukończyli średnie zakłady naukowe, a nie mają prawa być studentami, nie mogą być przyjmowani na wolnych słuchaczy. Osoby płci żeńskiej w poczet wolnych słuchaczy w żadnym razie nie mogą być przyjmowane.

Związek Stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej zagranicą.

Centralne Biuro Informacyjne.

Centralne Biuro Informacyjne „Związku Stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej zagranicą” zawiadamia nas, że wzorem lat ubiegłych, udziela dokładnych informacji, dotyczących studiów i pobytu zagranicą.

W niedalekiej przyszłości wydany będzie przez „Związek Stowarzyszeń P. M. P. zagranicą” „Informator o uczelniach zagranicznych”, znajdujący się obecnie w opracowaniu.

Poniżej podajemy spis osób i stowarzyszeń, które informują na żądanie o warunkach studiów i pobytu w odnośnych miejscowościach, oraz udzielają ustnych objaśnień na miejscu. Na koszt odpowiedzi załączać należy każdorazowo fr. 0,65 (25 kop., 60 hal., 50 fen.) w markach pocztowych, krajowych lub międzynarodowych.

ANGLIA.

London. (Uniwersytet, politechnika i t. d.) kol. Jan Dickman — adres: Mrs. Gerard Smith (for M-r Jan Dickman) Kilburn, Roudolph Gardens, London, N. W.

AUSTRYA.

Kraków. (Uniwersytet, Szkoła sztuk pięknych, konserwatorium). Adres: „Spójnia” Stow. młodzieży postępowej, Rynek № 9/II, Kraków (Galicie-Autriche).

Lwów. (Uniwersytet, politechnika). Adresy: a) „Bratnia pomoc słuchaczy politechniki”. Politechnika, Lwów (Galicie-Autriche); b) „Koło bezpartyjnej młodzieży postępowej”, Lwów; c) „Życie” Stowarzyszenie polskiej akadem. młodz. postępowej, Lwów, ul. Lindego № 6.

Praga. (Uniwersytet czeski, uniwersytet niemiecki). „Unitas”. Stow. młodzieży postępowej. Adres: Spolek „Unitas”, Sokolska trida číslo 8, Praha II (Autriche-Bohème), Oesterreich-Böhmen).

Wiedeń. (Uniwersytet, politechnika itd.). „Spójnia” Stow. polskiej młodzieży postępowej. Adres: Polnischer Verein „Spójnia” Tendlergasse № 11, Wien IX Oesterreich. W czasie wakacji: M-me Wanda Klimaszewska, Nussdorferstrasse 4/61, Wien IX Oesterreich.

O instytucie agronomicznym w Dublanach informują stowarzyszenia lwowskie. O uczelniach w Hradcu (Graz), (politechnika), Innsbruku (uniwersytet), Leoben (akademia górnicza), tudzież o innych, w spisie niniejszym nie wymienionych, zakładach naukowych austriackich — „Spójnia” wiedeńska.

NIEMCY.

Darmstadt. (Wyższa szkoła inżynierska). „Polska czyt. akademicka”. Adres: Polnisch. Akadem. Lesezimmer, Röhringstr. 35, Darmstadt (Deutschland).

Drezno. (Politechnika, akademia sztuk pięknych i t. d.). Kol. Maryan Frenkiel. Adres: M. Frenkiel, Königlich Akademie der bildenden Künste. Drezden (Deutschland).

Karlsruhe. (Politechnika i t. d.). Kol. Rostkowski. Adres: Polnischer Akadem. Verein (für Rostkowski) Karlsruhe (Deutschland).

Lipsk. (Uniwersytet, akademia handlowa, konserwatorium i t. d.). „Concordia” Stow. polskiej młodzieży postępowej. Adres: Polnischer Akademischer Verein „Concordia” Zeitzeistr. 13/II—Leipzig, Deutschland.

Mitweida. (Szkoła techniczna). „Urania” Stow. polsk. młodz. postępowej. Adres: K. Grajnert, Leipzigerstrasse, 43—Mittweide, Deutschland.

Monachium. (Uniwersytet, politechnika, Akad. sztuk pięknych i t. d.). „Polonia” Stow. polskiej młodz. postępowej. Adres: Polnischer Akadem. Verein „Polonia” Von der Tann-strasse № 15, München (Deutschland).

O nie wymienionych powyżej uczelniach niemieckich informuje „Polonia monachijska”. Tamże kierować należy zapytania co do szkół wyższych w Prusach, odnośnych adresów bowiem nie możemy ogłosić ze względów zrozumiałych.

(dok. nast.)

Uroczystości poznańskie.

Para cesarska przybyła do Poznania o godzinie 4 po południu. Powitał ją niedaleko zamku, przy specjalnie wybudowanej trybunie nadburmistrz Poznania — Wilms, który podkreślił znaczenie dla niemieczyny zamku cesarskiego na kresach wschodnich oraz nieustanną opiekę domu Hohenzolernów nad prowincją poznańską.

„Każda karta nowej historii w prowincji poznańskiej — powiedział między innymi Wilms — jest jaknajściślej związana z czynną życzliwością książąt domu Hohenzolernów. Piękniejszego uwieńczenia nie mogło doznać to ojcowskie zainteresowanie się, jak wybudowanie w bramach Staroego Poznania pięknego zamku cesarskiego.

Nadburmistrz Wilms w mowie swojej wspomiał, że Poznań założony został przez Niemców (!) jeszcze przed sześciuset laty nad brzegami Warty jako ich „miasto kolonialne” (!)

Cesarz tylko w krótkich wyrazach podziękował za mowę i wniesiony toast, poczem odebrał w innym punkcie miasta klucze od budowniczego i udał się do zamku.

Odpowiadając nadburmistrzowi Poznania, Wilmsowi, cesarz mianował Poznań — rezydencją.

Następnie podkreślił dosyć wyraźnie, aby utrzymany był dotychczasowy kurs polityki na kresach wschodnich.

Zakończył wreszcie przemówienie mniej więcej w te słowa:

Niechaj nowa rezydencja rywalizuje po wszystkie czasy z siostrzycami swojemi, pod względem wierności dla cesarza i Rzeszy niemieckiej, oraz pod względem miłości ojczyzny. Niechaj pozostanie strażnicą i ogniskiem kultury i obyczajów niemieckich.

Ludność polska i polska prasa poznańska przyjęły przyjazd pary cesarskiej obojętnie.

Udział publiczności polskiej był podczas przyjazdu pary cesarskiej bardzo nieznaczny.

Sprawilo to nawoływanie prasy, oraz agitacja kół rzemieślniczych i robotniczych.

Socjaliści niemieccy zachowali się wobec przyjazdu cesarza zupełnie obojętnie.

Pomimo nawoływań związków hakatystycznych w imię patriotyzmu, aby po południu rzemieślnicy zaprzestali pracy, wszystkie warsztaty były czynne.

Natomiast większość sklepów niemieckich i żydowskich była przez parę godzin zamknięta.

12)

Kłopotliwa czułość.

(Powieść francusko-rosyjska.)

W. M. Doroszewicza.

CZĘŚĆ II-ga.

DO OJCZYZNY.

Dziennik generała Pupkowa.

(Dokończenie — patrz № 187.)

Ale jakże będzie z paszportem, co się stanie z kartką do oddzierania?

I o kartkę mniejsza. Wyrwę ją i zjem.

Oto wszystko. Ale stempel, stempel, to najważniejsze!

Stempel trzeba będzie podrobić. Zrobię fałszywy stempel rządowy i przyłożę...

Boże, co to za myśli do głowy mi przychodzą! Jakże myśli! W ten sposób i z Syberią zapoznać się można.

17 sierpnia.

Zapłacił rosyjanin za kielbaski i pojechał. A ja siedzę.

Chodzę, patrzę na pociągi, mknące do drogiej ojczyzny. Pokłońcie się jej ode mnie.

Nigdy, już nigdy jej nie zobaczę. Wymigruję do Ameryki! Zostanę zdrajcą. Zamienię się w kulisa. Nazwisko nawet zmienię. Zegnaj mi, emeryturo!

Stoję i płaczę. Pociągi przesuwały się przede mną z błyskawiczną szybkością, a z okien leciały książki i padają mi na twarz.

Podniosłem jedną:

„Amor. Całkowity zbiór rosyjskich wierszu pornograficznych.”

„Erotyczne poematy Puszkina.”

Oto, co ludzie czytają zagranicą. A ja co? O joj!

Chwyciłem się za głowę i całe pasmo włosów z niej wyrwałem. Niema kto wybić mnie, starego durnia.

„Odrodzenie”! A?

Przypuśmy, że nie mam nic przy sobie. Ale od dzieciństwa zachowałem szkaradny zwyczaj rozmawiać przez sen.

Za mało bili — ot, przyczyna.

Na jawie jestem jak należy, za to we śnie dziwnie bywam nieskromny. Mówię wszystko, cokolwiek na myśl mi przyjdzie.

Nieboszczka żona nieraz budziła mnie pantoflem:

— Nędzniku — powiada — to ty przy ślubnej żonie o takich niegodziwościach myślisz?

A jeżeli tak przez sen powtórzę jaką stronicę z „Odrodzenia” i to najesencjonalniejszą! A?

Może nauczyć się dla zabezpieczenia jakiego nieprzyzwoitego wiersza?

Nauczyłem się.

Dobrze będzie, jeśli go zadeklamuję we śnie. A jeżeli tak coś z „Odrodzenia”?

— Aha! — powiedzą sąsiedzi.

Nie, nie mnie już wracać do ojczyzny! Nigdy!

Wierzbolowo, 18 sierpnia.

Jakim się to stało sposobem? Nie wiem. Nie rozumiem nic zgoła.

Dziwnie byłem nie swój.

W oczach mi pociemniało, w głowie rozpacza, w ustach uczułem smak ojczystej zupy.

Jak wsiałem do pociągu, jak przyjechałem, jak oddałem paszport, jak mi przegladano rzeczy — nie nie pamiętam.

Przypominam sobie tylko, że sąsiad porwał mnie za rękę.

— Co panu — krzyknął — co panu?! Przy ludziach? Przecież tu są damy!

— A co? — pytam.

— Takie wiersze — mówi — można deklamować tylko w męskim towarzystwie i to przy drzwiach zamkniętych. A pan je wrzeszczysz na cały głos w obecności dam?

Jestem jak odurzony, zupełnie jak odurzony. Naraz słyszę jakiś głos:

— Rzeczywisty radca stanu Pupkow.

Ręce i nogi zdrętwiały mi z przerażenia.

— Tutaj! — belkoczę. — Mam zaszczyt się przedstawić.

— Paszport waszej ekscelencji gotów.

Jakto, więc nie?

O, nie! Znam się na tem dobrze! To się chowa na sam koniec, przed trzecim dzwonkiem, żeby doprowadzić do utraty przytomności! To system! Ja znam system! Sam przecież urzędowałem!

Przeciętny obywatel rzadko jest narażony na zetknięcie z władzą, trzeba go więc przy tem zetknięciu odurzyć, oszołomić, niech wie, z kim ma do czynienia.

Na komorę, do sali rewizyjnej, wchodzi strojna dama. Oglądasz ją zdaleka, grzecznie, uprzejmie; wreszcie podchodzisz bliżej i pytasz:

— Pani bransoletka?

— Moja, panie.

— Z dwoma szafirami?

— Ach, tak, z dwoma szafirami.

— I w środku brylancik?

— Ach, tak, brylancik.

Chwytasz bransoletkę. Ton twego głosu lodowaty, spojrzenie kamienne.

— Przedmiot niniejszy zwróconym pani nie zostanie, gdyż na podstawie przepisów o szlachetnych metalach niskiej próby, podlega

Wczorajsze wieczorne dzienniki hakatystyczne objawiają silne zdenerwowanie z powodu uroczystości w Poznaniu i licząc się z możliwością, że cesarz nie będzie występował z wojowniczymi frazesami, wzywają jednocześnie rząd, aby nawet bez zapowiedzi zastosował jaknajprędzej wyłączenie.

Wszyscy polacy, którzy otrzymali zaproszenie, podożyli do zamku na obiad galowy.

Nie pojechali tylko trzej chorzy: ksiądz Jazdzewski, Grudzielski ze Sołeczna i Lutomski ze Staw.

Ogłoszona została długa lista odznaczeń, w której na szczęście dwaj są tylko polacy.

Kamerjunkerowie: Kurnatowski i Łacki awansowani zostali na szambelanów.

Miasto zostało uiluminowane tylko przez Niemców.

Na obiedzie galowym w zamku wypowiedział cesarz mowę krótką, utrzymaną w tonie toastowym.

Mowa nie zawierała wyraźnych akcentów przeciwpolskich. Na wstępie cesarz wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy współdziałali przy budowie zamku; w zakończeniu zaś powiedział:

„Zamek niech będzie zachętą dla każdego z tych, którzy pragną duszą i ciałem współpracować nad rozwojem tej pięknej ziemi. Niech prowincya poznańska rośnie i kwitnie jak klejnot w mojej koronie“.

Mowa cesarza niebardzo zadowoliła hakatystów; są rozczarowani i trochę pomrukują, że w mowie nie wyrażono gorącego uznania dla ich działalności patryotycznej.

ś. † p.

ROBERT WOLFF.

Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość, że bawiący na leczeniu w Sobotach znany księgarz i wydawca, Robert Wolff, zmarł onegdaj.

Nazwisko Wolffa, złączone przeszło od pół wieku z nazwiskiem Gebethnera, znane jest w całej Polsce, nie tylko jako współwłaściciela największej księgarni, ale i wydawcy w różnych zakresach piśmiennictwa polskiego.

Robert Wolff urodził się w Zgierzu w roku 1832, jako syn tamtejszego fabrykanta sukna.

on zniszczeniu. Wydamy pani bransoletkę polamaną.

— Zapamiętasz dobrze moją uprzejmość i oduczysz się na przyszłość słodkie oczka do władzy robić.

To system! Przed samym trzecim dzwonkiem — buch!

Postanowiłem iść naprzód. Skąd mi się wzięła ta rozpaczliwa odwaga — nie wiem!

— Przepraszam — mówię — jeszcze jedno pytanie. Czy nie było tu depezy dla „generała“ Pupkowa?

Popatrzone na mnie obojętnie i odpowiedziano lekceważąco:

— Dowiedz się pan o tem w telegrafie. My pasażerom depezy nie wręczamy.

To znaczy, że nic nie będzie. Czy podobna? Rozległ się trzeci dzwonek — nikt mnie nie zatrzymuje!

Stacya Eugi.

Zasnąłem. Było nas cztery osoby w coupé, wszystkie do Petersburga. Budzę się — jest nas wszystkiego dwoje: ja i ktoś jeszcze.

— A gdzie reszta naszych sąsiadów? — pytam.

— Jakich sąsiadów — odpowiada — w nocy była tu wielka wędrówka narodów. Nietylko z naszego przedziału, ale z całego wagonu, zarówno damy jak mężczyźni, wszyscy się rozeszli. Ech, wasza ekscelencya zanadto już we śnie...

Oniemiałem. Drzę cały. Czyżby?

— Co ja mówię przez sen?

— Ech, takie słowa... zupełnie nie damskie...

— Słowa?!

To dobrze, że słowa, tylko słowa! We śnie zuch ze mnie! Dzielnym zuch!

K O N I E C.

Oddany przez ojca do księgarni w Warszawie, po odbyciu praktyki, założył wspólnie z przyjacielem swoim Gustawem Gebethnerem (zmarłym w r. 1900) w roku 1857 niewielką księgarnię, którą obaj wspólnicy powoli rozwinieli i następnie doprowadzili do tego, że firma «Gebethner i Wolff» stała się największym przedsiębiorstwem wydawniczo-księgarskim w Królestwie Polskim.

Firma «Gebethner i Wolff» własnym nakładem wydawała dzieła wszystkich niemal uczonych polskich, jak Bruecknera, Chmielowskiego, Hofmanowej, Jarochońskiego, Bobrzyńskiego, Matuszewskiego, Rollego, Szujskiego, Smolki, Spasowicza, Smoleńskiego, Świętochowskiego, Korzona, Askenazego i szeregu innych.

Wspomnieć też trzeba, iż w tej samej firmie zogniskowało się wydawnictwo najpiękniejszych utworów beletrystyki polskiej, z pod pióra najznakomitszych autorów naszych z Bolesławem Prusem i Henrykiem Sienkiewiczem na czele.

Przyjaciół Moniuszki Robert Wolff pospółu z Gebethnerem wydali prawie wszystkie utwory naszego mistrza i z czasem skoncentrowali u siebie wydawnictwo nut kompozytorów polskich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Dnia 28 b. m. z powodu uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej wypadnie w Retkini doroczny odpust. Suma o pół do 12 z kazaniem; pożądanym jest liczny udział wiernych. Warto obejrzeć kaplicę, w której się odprawiają nabożeństwa.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radomiła. Jutro Cichomiła.

ZEBRANIE. Jutro (w lokalu własnym, Piotrkowska 103) o godz. 7 wieczorem, zebranie kwartalne majstrów cechu brukarsko-betoniarzkiego.

ZABAWA. Jutro (w Helenowie) zabawa na rzecz zyd. Tow. Pogotowia rat. „Linas Hacedek“.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand-Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

(—) **Drobny kredyt.** Główny zarząd do spraw drobnego kredytu rozesłał inspektorom drobnego kredytu w Królestwie Polskim projekt nowej ustawy normalnej dla tow. oszczędnościowo-pożyczkowych. Inspektorom zalecono, by złożyli opinię o tym projekcie, wskazali zmiany, jakie należałoby poczynić w nowej ustawie. Według opinii inspektorów, nowa ustawa w zakresie operacji instytucji drobnego kredytu jest nieco rozszerzona. Natomiast dla towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych, prowadzących operacje w wielkich miastach, jak Warszawa, Łódź i t. d. nowa ustawa nie jest korzystna; to też towarzystwa te stopniowo zmuszone będą przekształcać się na instytucje większego znaczenia i z szerszym zakresem działalności.

(—) **Przemysł domowy.** Główny zarząd rolnictwa i dóbr państwa dowiedział się, że w niektórych miejscowościach zachodnich państwa rozpowszechnił się wyrób ludowy kapeluszy słomkowych. W celu zaznajomienia się ze stanem tego przemysłu ludowego główny zarząd deleguje swoją specjalistkę, p. Polowcew. P. Polowcew ma zwiedzić gubernie litewskie, białoruskie i Królestwo Polskie, o ile otrzyma stosowne informacje o ogniskach takiego przemysłu.

(a) **Z przemysłu.** Papiernię Altmanna we Włocławku nabyło Towarzystwo akcyjne Roberta Sengera w Pabianicach, które przystąpiło już do jej odbudowy. Fabryka ma być uruchomiona za 6 tygodni.

(x) **Ze szkół miejskich.** W bieżącym tygodniu od środy, d. 24 sierpnia, w szkołach miejskich rozpoczyna się zapis uczniów, a od początku przyszłego tygodnia rozpoczną się już lekcje normalne.

(—) **Jednodniowy spis szkół.** Ministerium oświaty rozpoczęło prace przedwstępne w celu dokonania jednodniowego spisu szkół w całym państwie a więc i w Królestwie Polskim, zażądało od dyrektorów szkół ludowych natychmiastowego przedstawienia spisu szkół niższych, ze wskaza-

niami ich nazwy, adresów dokładnych, liczby nauczycieli i uczniów, kształcących się w ich szkołach do 14 go stycznia 1910 r.

(—) **Ze szkół żydowskich.** Ministerium oświaty wyjaśniło, że osoby obce nie powinny zdawać egzaminów w żydowskich szkołach początkowych, jako eksterni, na świadectwo ostateczne i że uczniowie, kończący te szkoły, nie mogą zdawać egzaminów skróconych na otrzymanie patentu na ucznia aptekarskiego.

(x) **Ofiarności publicznej** gorąco polecamy biednego człowieka, który po przymusowej tułaczce powrócił do kraju, pozbawiony wszelkich środków do życia, a nawet odzieży. Na razie potrzebuje on trochę ubrania i jakiegoś takiego zasiłku, a następnie jakiegokolwiek pracy, która mogłaby zapewnić mu utrzymanie.

(a) **Na pogorzalców** różnych miast na Litwie i Rusi, dotkniętych niedawno klęską pożaru, zebrano dotychczas w Łodzi przeszło 4,000 rub. i złożono do kasy 4 go T-wa pożyczk. oszczędnościowego.

(—) **Wspomnienie pośmiertne.** W Bilderlinghofie pod Rygą zmarł ś. p. Jan Rosicki, chemik inżynier, doktor filozofii.

Zmarły w 8-ym dziesiątku zeszłego wieku ukończył chlubnie politechnikę w Zurychu i wkrótce odznaczył się w dziedzinie wytwórczości barwnikowej.

21-letni doktor filozofii i asystent przy politechnice, zajął stanowisko dyrektora farb anilinowych w Anglii w Manchesterze, gdzie jednocześnie pracując teoretycznie w ulubionej przez siebie gałęzi chemii, zasłynął wynalazkiem barwnika czarnego.

Wkrótce przeniósł się ś. p. Rosicki do Lionu, gdzie dłuższy czas pracował również w charakterze dyrektora fab. farb anilinowych.

Tęsknota i przywiązanie do kraju zmusiły ś. p. Jana Rosickiego do powrotu na rodzinną ziemię. W wielce atoli niefortunnym dla siebie następstwie tak zw. czasów rewolucyjnych, nieboszczyk zmuszony był, wśród warunków niezmiernie ciężkich, zająć się uorganizowaniem fabryki chemicznej, w głębi Rosji, w gubernii kostromskiej. Wreszcie podobną misję przyjął na siebie w Rydze.

Niestety siły nie dopisały. Wyczerpany nadmierną pracą wśród przeciwności, organizm uległ chorobie w 54 roku życia.

Ś. p. Jan Rosicki należał do wybitnych pracowników, znanych zaszczytnie wśród specjalistów.

Zmarły był synem ś. p. Andrzeja Rosickiego, założyciela i dyrektora Towarzystwa kredytowego m. Łodzi.

(x) **Z żałobnej karty.** Znana w Łodzi rodzinę p. Makarczyków, spokrewnianą z rodziną p. Mogilnickich dotknął wczoraj cios bolesny. Bawiący chwilowo w Łodzi ś. p. Michał Makarczyk przemysłowiec z Warszawy, po krótkiej chorobie zmarł w dniu 21 b. m. o godz. 3 popoł.

Osiorecił on dwie córki zauważne za p. Aleksandrem Mogilnickim adwokatem przysięgłym i p. Tadeuszem Mogilnickim, lekarzem oraz dwóch synów Stefana właściciela biura technicznego w Łodzi i Władysława obywatela ziemskiego z pow. łaskiego.

(b) **Jarmarki w powiecie łódzkim.** W r. z. w obrębie powiatu łódzkiego odbyło się 35 walnych jarmarków, w tem 6 w Zgierzu a 29 w osadach.

Na jarmarkach tych sprzedano różnych produktów wiejskich za sumę 522,000 rub., o 128,000 rub. więcej niż w roku poprzednim.

(—) **Zniesienie powinności mieszkaniowej.** Miasta i osady w państwie rosyjskim mają być zwolnione od obowiązków zaopatrywania oficerów wojsk w mieszkania w naturze.

Natomiast ministerium wojny zamierza powiększyć sumy wydawane corocznie na mieszkania dla oficerów armii i wypłacać je w gotowiznie na ręce oficerów.

(—) **Powinność wojskowa.** W sprawie odbywania powinności wojskowej przez młodych ludzi przebywających dla kształcenia stę za granicą w średnich technicznych zakładach naukowych, kancelarya kuratora warszawskiego okręgu naukowego otrzymała następujące zawiadomienie ministerjalne: Stosownie do przedstawienia ministerium oświaty, po poprzednim porozumieniu się z mi-

nisteryum spraw wewnętrznych nastąpiła decyzja Najwyższa, na mocy której poddanym tutejszym, słuchaczom zagranicznych technicznych średnich zakładów naukowych odbywanie powinności wojskowej odroczone zostaje do ukończenia 24 lat wieku.

(x) **Z cechu brukarsko-betonlarskiego.** Jutro, dnia 30 sierpnia, o godz. 7 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 103, odbędzie się kwartalne posiedzenie majstrów tegoż cechu, na którym będą przyjmowani nowi członkowie i omawiane będą ważne sprawy, odłożone z poprzedniego zebrania.

(a) **Za nieostrożną jazdę** skazani zostali przez sędziego pokoju 7 rewiru na 5 rubli grzywny lub 2 dni aresztu: Elias Borzuchowski i Stanisław Dąbrowski.

(f) **Nieludzkość.** Właściciel domu przy ulicy Wiznera № 35 Kurpesa, pozwolił lokatorowi swemu Mężowskiemu trzymać drób. Po upływie pewnego czasu, ponieważ indyczki M. dobierały się do karmu kur Kurpesy, ten rozłoszczony kijem połamał indyczkom nogi. Mężowski zawiadomił o tem Towarzystwo opieki nad zwierzętami, które występuje obecnie z powództwem przeciwko Kurpesie.

(h) **Licytacja na roboty brukarskie.** Dnia 7 września r. b. w magistracie łódzkim odbędzie się licytacja na zabrukowanie kostkami drewnianymi ulic miasta Łodzi, przestrzeni 2,158,90 kwadratów sążni, oraz rynsztoków i mostków.

Licytacja rozpocznie się od 59,234 rb. 36 k. Kaucja wymagana 6,000 rb.

Do powyższych robót będą dopuszczone tylko firmy lub specjaliści, którzy prowadzili takie roboty na sumę nie niższą niż 100,000 rb.

Dnia zaś 6 września odbędzie się w tymże magistracie licytacja na odnowienie sztachet na kamiennym cokole.

Licytacja rozpocznie się od 1,606 rb. 9 k.

(f) **Benefis Karola Namysłowskiego** z powodu niepewnej pogody został odłożony do środy d. 24 b. m.

(f) **Jeszcze jeden.** Od pierwszego września otwarty zostanie w domu p. Petersilgego przy ul. Piotrkowskiej № 86 nowy bar urządzony z elegancją i komfortem. Do dwóch więc „a la Hawelka” jednego „Białego” i kilku „amerykańskich” przybędzie jeszcze jeden.

(b) **Zniknięcie.** Mateusz Stolarski, lat 50, właściciel wsi Łągiwniki Małe, wyjechał w piątek ubiegły o godzinie 7 rano na targ koński do Łodzi celem sprzedaży lub zamiany konia i dotąd nie powrócił. Zarządzono w ciągu ostatnich dwóch dni usilne poszukiwania, ale bez wyniku.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu ubiegłych dwóch dni pomiędzy innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległo ostem osób, z których dwie odwieziono do mieszkań, jedną do szpitala, dwie odesłano do Przytułku noclegowego na ul. Cmentarna.

— Na podejrzaną kurczę żółdka zapadły cztery osoby.

— W sobotę na Zielonym Rynku dorożka przejechała Lejbusia Łęczyckiego, syna handlarza, lat 6 i okaleczyła mu czoło i prawe ramię. Wczoraj na Zawadzkiej nr. 12 dorożka przejechała 3-letnią Kazimierę Królikowską, córkę stróża i okaleczyła jej rękę.

— W sobotę na ulicy Długiej nr. 76, Adam Cyruk, starzec 78-letni, wyszedłszy z mieszkania na podwórko, padł i nagle zmarł. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia, przyczyna śmierci nieznana.

— W ciągu soboty i niedzieli odbyły się liczne bójk i napady, z których notujemy następujące:

Na rogu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej Lejba Krzykacz, tkacz, lat 30, został nożem zraniony w głowę; na ulicy Wspólnej № 19 Fiszal Ketz, tkacz, lat 43, w bójkę uderzony nożem, odniósł ranę głowy i lewego przedramienia; na ulicy Staro-Brzezińskiej Nr. 16 Antoni Woszczyński ślusarz, lat 26 i Antoni Szklarek, mularz, lat 43, powróciwszy dość późno do mieszkania, jako sublokatorzy, w kłótni z gospodarzem mieszkania, nożem zostali pokaleczeni, przeważnie w ręce, któremi się zastawiali; na ulicy Średniej Nr. 75 Stanisław Olejnik cieśla, lat 20, napadnięty i nożem zraniony w głowę, poczem napastnicy przewrócili go i głowę potłukli o bruk; na ulicy Nowo-Krótkiej Nr. 6 (Bałuty) Franciszek Chełmiński, strycharz, lat 49, w bójkę uderzony nożem, odniósł ranę lewego boku; na ulicy Wójtowskiej Nr. 2 Konstanty Rzymski, dorożkarz lat 40 i żona jego Maryanna lat 32, napadnięci we własnym mieszkaniu i nożami poranieni przeważnie w głowę.

(a) **Kradzieże.** Maryanna Marciniakowej z Aleksandrowa, sprzedającej na rogu ulic Konstantynowskiej i Pańskiej włóczynę, skradziono w sposób podstępny 18 rb. Z mieszkania Moszka Szymaszewicza, przy ulicy Cegielnianej nr. 47, skradziono różne rzeczy, wartości 70 rb. Z mieszkania Markusa Bornsteina, przy ul. Średniej nr. 30, skradziono rzeczy, wartości 25 rb. Z mieszkania Maryli Segalowej, zamieszkałej przy ul. Smugowej

nr. 6, skradziono 40 rb gotówką i rzeczy, wartości przeszło 200 rb.

— Nocy ubiegłej zamieszkałemu przy ul. Północnej nr. nr. 12. Szmulowi Weidenfeldowi skradziono z korytarza skrzynię z przędzą, wartości 150 rb. Z fabryki Braci Bukietów, przy ul. Benedyka nr. 58, skradziono towary, wartości 75 rb. Z mieszkania Karola Matysiewicza, przy ul. Widzewskiej nr. 61, skradziono biżuterję, wartości 60 rb. Nocy onegdajszej ze sklepu Katarzyny Pietrzakowej, przy ulicy Zagajnikowej nr. 19 skradziono różne towary, wartości 90 rb. Zamieszkałemu przy ul. Wschodniej nr. 321 Tyłowi Weintraubowi, skradziono paczkę pończoch, wartości 12 rb.

ZABAWY.

(f) **Z T-wa esperantystów.** W nadchodzącą środę w lokalu własnym Towarzystwa przy ulicy Mikołajewskiej № 11, odbędzie się zebranie towarzyskie.

(h) **Zabawa na Dom Ludowy** w parku Źródlika. Wczoraj w parku Źródlika odbyła się zabawa na korzyść Domu Ludowego. Osób zebrano się sporo; program zabawy dobrze obmyślono, bawiono się więc wyśmienicie.

(h) **Zabawa kolejarzy.** Wczoraj na zabawę w lesie galkowskim, urządzoną przez Koło pracowników kolei fabryczno-łódzkiej, zebrano się sporo osób. Bawiono się wesoło w swoim gronie, więc też kiedy nadszedł czas odjazdu, niechętnie opuszczano las, tem więcej, że była to ostatnia zabawa letnia, urządzona przez Koło.

(a) **W Pabianicach** w ubiegły czwartek policja zrewidowała furgon niejakiego Silberblatta, który przyjechał ze Zduńskiej Woli po towary i znalazła 8 brauningów i 600 ładunków. Silberblatta odesłano do więzienia w Łodzi.

(b) **Plany zatwierdzone.** Józef Kaliński uzyskał zatwierdzenie planów na budowę domu w Zgierzu przy rogu ul. Wspólnej i Parzęczewskiej. Tow. Akc. A. G. Borst w Zgierzu uzyskało pozwolenie na budowę filarów i składów fabrycznych przy ul. Strykowskiej w Zgierzu.

(b) **Zaraza pyska i racio (jaszczur),** ukazała się w majątkach: Wróblew, gminy Leśmierz, Pieszkowice i wsi Jesionna, gminy Piątek, powiatu łęczyckiego, Łągiwniki i Stoki, powiatu łódzkiego.

Do miejscowości objętych zarazą, dla zarządzenia izolacji i innych środków zaradczych, wyjeżdżają weterynarze i felecerzy.

(a) **Kradzież w okolicy.** Juliusz Botko, zamieszkały w osadzie Przedecz, w pow. wrocławskim, zawiadomił wydział śledczy, że onegdaj skradziono mu ze stajni trzy konie, wartości przeszło 1000 rb.

Z KRÓLESTWA.

Usunięcie tablicy w Kowalu. W uzupełnieniu wiadomości o niespodziewanem nakazie urzędowym usunięcia tablicy pamiątkowej króla Kazimierza Wielkiego w kościele w Kowalu, nadeszły obecnie szczegóły, że samo popiersie królewskie i tablicę pozostawiono.

Na usunięcie natomiast skazano napisy, które zasmarowano gipsem.

Analiza wód buskich. Wody mineralne w Busku były już bardzo dawno badane pod względem składu chemicznego, ale badania te, jako nieodpowiadające współczesnym wymaganiom nauki, nie mają większego znaczenia.

Z tego powodu na zlecenie zarządu wód mineralnych w Busku będzie dokonane nowe badanie składu chemicznego, a także przewodnictwa elektrycznego, radioaktywności, oraz określenie gazów każdego źródła z osobna.

Analizy wszystkie wykona laboratorium d-ra St. Serkowskiego w Warszawie, dokąd skierowano już pierwszy transport wód. Analizy trwać będą około roku i część ich dokonana będzie przez rzucone laboratorium na miejscu w Busku.

Zbliżanie się cholery. Z Lublina donoszą: W Tomaszowie Lubelskim zdarzyło się pięć wypadków śmierci wśród kozaków, przybyłych niedawno z gubernii saratowskiej. Przy badaniu wydzielnin stwierdzono obecność bakterii zbliżonych do zarzązków cholery.

Z treści tej wiadomości wnioskować można, że groźny gość, który dotąd szczęśliwie nasz kraj omijał, zjawiał się i najbardziej zagrażać może miasteczkom naszym, których rozpaczliwy stan sanitarny utrudnia wielce walkę z tym wrogiem.

Harmonia trójdźwięku. Tworzy się potężny jak na nasze stosunki syndykat cukrowy, do którego wejdzie 13 cukrowni, przeważnie z lubelskiego. Ktoś radzi w „Kurjerze” lubelskim, żeby plantatorowie buraków utworzyli także syndykat, co pozwoliłoby im bronić się przed wyzyskiem cukrorobów.

Drukując ten artykuł, redakcja „Kurjera” nie bez racji dodaje, że powinni się również zszereżyć konsumenci cukru, aby ich kieszeni nadmiernie nie wypróżniali plantatorowie buraków i właściciele cukrowni.

„Dopiero takie potrójne zrzeszenia—plantatorów, cukrowników, i spożywców — stworzą prawdziwą harmonię w przemyśle cukrowniczym, tak samo, jak i we wszelkim innym”.

Ciekawa pomyłka. Z Lublina piszę do jednej z gaz. żyd. „W Romanówku pod Krasnymstawem uciekła od żyda 19-letnia jego córka, Syma Hochman, w celu przyjęcia chrztu. Rodzice, chcąc odzyskać córkę, dali o tem znać policji, żeby zaś ją bardziej zainteresować, dodali, że córka zabrała im także pieniądze.

Policja wzięła się energicznie do roboty i zeszłej niedzieli w dzień dokonała rewizji u pewnej rodziny Hochmanów, gdzie aresztowała 42-letnią Hochmanową, której jest także na imię Syma, biorąc ją za córkę owego żyda. Nie pomogły dowodzenia, że to pomyłka; policja nie chciała uwolnić żydówki nawet za kaucją. Zabrano aresztowaną do więzienia i stąd wysłano ją etapem do Krasnegostawu.

Tu dopiero pomyłka się wyjaśniła i żydówkę uwolniono.

Zarazę pyska i racio stwierdzono w rzeźni miejskiej w Lublinie. Grasuje ona wśród bydła i nierogacizny od kilku tygodni w pow. Nowo Aleksandryjskim (Paławskim), Lubartowskim, a ostatnio i Lubelskim.

Z LITWY I RUSI.

Kara za procesję. Gubernator wileński skazał proboszcza kościoła krońskiego, księdza Wojtkunasa na zapłacenie 100 rb. kary za urządzenie procesji w miasteczku Kowalach bez należytego zezwolenia.

Z CESARSTWA.

Konfiskata. Skonfiskowano w Petesburgu ostatni zeszyt miesięcznika „Więstnik Jewropy” za artykuł Glińskiego p. t. „Zamach Solowiowa na życie Aleksandra II”. Redaktora miesięcznika pociągnięto do odpowiedzialności z art. 129 kod. kar.

Ostatnia poczta.

— Skupczyna czarnogórska uchwaliła ogłoszenie Czarnogórze jako niezależnego królestwa.

— Rząd wiedeński zawiadomił prezydium Koła polskiego, że gotów jest «zaforszować» 120 milionów koron na budowę kanałów galicyjskich, pod warunkiem, że kanały zbudowane będą albo przez skarb krajowy Galicji, albo przez prywatne konsorejum. Zależy o tem sejm galicyjski, który ma być zwołany na dzień 20-ty września.

— Jeden z lekarzy szpitala w Pilźnie zwrócił się do profesora Ehrlicha w Frankfurcie nad Menem z prośbą o nadesłanie mu większej ilości preparatu 606. W odpowiedzi prof. Ehrlich zaznaczył, że na razie zadość uczynić nie może z powodu małej ilości posiadanego preparatu. Zaznaczył jednak, że w ciągu sześciu tygodni preparat 606 wprowadzony będzie do handlu a lekarze będą go mogli nabywać w miarę potrzeby.

— W Hamburgu pomiędzy strajkującymi robotnikami a pracodawcami doszło do starcia. Policja wczesnie wkroczyła i zapobiegła rozlewowi krwi. Trzech strajkujących aresztowano.

— Lotnictwo włoskie odkryło się nową żalobą: jeden z najśmielszych lotników włoskich porucznik Vivaldi wzniósł się na aeroplanie w okolicach Rzymu i wskutek wadliwie działającego motoru spadł z latawcem na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

— Serbski minister spraw zagranicznych Milowanowicz odbył dłuższą konferencję z Hakkim Paszą w Maryenbadzie, poezem wyjechał z dworu sultana do Berlina, gdzie żona jego jedzie zasięgnąć porady lekarskiej.

— Wobec spodziewanego lada chwila zakaz wywozu bydła z Austrii do Niemiec, niemiecki związek rzeźników wystosował memoryał do rządu, w którym przedstawia groźne następstwa takiego zakazu.

Już obecnie, z powodu znacznego podwyższenia cen bydła przez producentów i wogóle jego braku, ceny mięsa musiały podskoczyć w górę mniej więcej o 25 procent. Zakaz wywozu z Austrii sytuację olbrzymio pogarsza. Sama Bawaria i Saksonia konsumują 75 proc. bydła austriackiego.

Wobec już dziś odczuwanego fermentu niezadowolonia wśród klas pracujących na niepomiernej drożyznie mięsa, które jeszcze musi pójść w górę, memoryał zwraca się do rządu, aby wczasu przedsięwziął środki zapobiegawcze. Jedynym w danym wypadku środkiem jest według słów memoryału, otwarcie granicy rosyjskiej dla przywozu bydła.

Rzeźnicy ze Szląska zwrócili się wprost do cesarza z petycją o otwarcie granicy rosyjskiej dla bydła, ponieważ nie mają nadziei, aby dotychczasowe petycje do rządu odniosły jakikolwiek skutki.

— W Darmstadtzie ogłoszono zapowiedź zjazdu licznych osób z rodu panujących książąt. Z tego powodu rodzina książęca przeniesie się 23-go sierpnia do zamku we Friedbergu.

Między innymi książę Ludwik Battenberski przybędzie z Anglii i zamieszka w zamku w Heiligenbergu, gdzie również oczekiwani są książę grecki Andrzej z małżonką, księżna szlezwicka, oraz książę pruski Henryk z żoną.

Przybycie do Darmstadtu Wilhelma ma nastąpić, wbrew dotychczasowym zapowiedziom, dopiero za 3 tygodnie.

— W Szczecinie odbyło się zgromadzenie strajkujących robotników warsztatów okrętowych. Referenci stwierdzili, że ze strony pracodawców nie uczyniono żadnego kroku do pojednania. Fundusz strajkowy wystarczy na długi czas. Uchwalono nie odstępować od postawionych żądań.

TELEGRAMY.

Poznań, 21 sierpnia. (Wl.) Przed zamkiem i na ulicach wystąpili tłumnie Niemcy, którzy wprost wysilają się na nadanie „jubelowi” charakteru jaknajwiększej uciechy. Pierszeństwo trzymają hakatysci którzy rodmuchują sztuczny entuzjazm, ograniczający się przecież do hałaśliwego wykrzykiwania na rozmaite tony „hoch!”

Poznań, 21 sierpnia. (Wl.) Para cesarska odbyła przejażdżkę po mieście, podczas czego hakatysci wysilili całą swą agitację entuzjastyczną; ludność polska zachowała się obojętnie.

Poznań, 21 sierpnia. (Wl.) W obecności cesarza, rodziny cesarskiej i całej świty miał się odbyć dziś wlot balonu „Parseval V”. Próby jednak wlotów nie udały się. Wielkie to obudziło rozczarowanie.

Poznań, 21 sierpnia. (Wl.) W mieście panował przez dzień cały niczem nie zainicjowany spokój.

Gdańsk, 21 sierpnia. (Wl.) Stwierdzono tu 2 wypadki cholery.

Cetynia, 21 sierpnia. (Wl.) Z powodu przybycia cara Ferdynanda miasto udekorowane zostało flagami czarnogórskimi i bułgarskimi, słupy ozdobiono wieńcami wawrzynowymi i wstęgami trójkolorowymi słowiańskimi. Car Ferdynand przyjechał o godzinie 8 rano z Antivari.

Castellamare, 21 sierpnia. W obecności pary królewskiej i ministrów spuszczonego nowego pancernik „Dante Alighieri”.

Konstantynopol, 21 sierpnia. (Wl.) Wiadomości „Tempsa” o zamierzanym ponownym nabyciu przez Turcję jeszcze dwóch pancerników w Niemczech, sfery stojące blisko rządu kategorycznie zaprzeczają.

Portsmouth, 21 sierpnia. (Wl.) W obecności hiszpańskiej pary królewskiej spuszczonego nowego dreadnought „Orion”, pojemności 22,500 ton. Na statku tym artyleria składa się z 10 i 13 1/2 calowych armat.

Algier, 21 sierpnia. (Wl.) Dziś o godzinie 1 m. 20 dało się odczuć trzęsienie ziemi, które wyrządziło szkody względnie małe. Ofiar w ludziach niema.

Buenos Ayres, 21 sierpnia. (Wl.) Spalił się dom handlowy „Londyn”. Straty sięgają kilkunastu milionów pesetów.

Bruksella, 21 sierpnia. (Wl.) Większą część skradzionych na wystawie w czasie pożaru pierścieni i perłowych naszyjników, wartości kilkuset tysięcy koron, nadali złodzieje w jednym z urzędów pocztowych w Brukselli. Klejnoty te były zawinięte w starą gazetę.

Berlin, 21 sierpnia. (Wl.) „Berl. Tageblatt” donosi z Brukselli: Komitet wystawowy występuje przeciwko błędnym zapatrywaniom prasy i publiczności zagranicznej co do rozmiarów katastrofy.

Ze stu bowiem hektarów, objętych wystawą, tylko na 4 ch hektarach był pożar i tylko 3 narodowości ze 30-tu, biorących udział w wystawie, poniosły częściową szkodę w swych oddziałach.

Paryż, 21 sierpnia. (Wl.) „Matin” ogłasza interwiew z ministrem marynarki w sprawie programu budowy floty awiatycznej. Minister oświadczył, że francuska flota powietrzna musi być pierwszą na świecie, podobnie, jak francuskiemu podwodnemu. Szereg portów musi posiadać balony do sterowania i aeroplany. Za cenę jednego krążownika można sprawić tysiące aeroplanów.

W Tulonie wydano już odpowiednie zarządzenia.

Rzym, 21 sierpnia. (Wl.) W miejscowości Trani liczba wypadków cholery doszła do 50 in.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 22 sierpnia. (Wl.) Ostatnia uchwała strajkujących robotników warsztatów okrętowych domaga się wytrwania w strajku. Z powodu tej uchwały sfery rządowe zastanawiają się poważnie nad sytuacją, która wbrew uspokajającym zapewnieniom przedsiębiorców, grozi poważnym niebezpieczeństwem.

Prywatne warsztaty budują 75% niemieckich okrętów wojennych z terminem dostawy ściśle określonym w każdym poszczególnym wypadku.

Obecny strajk trwa już przeszło tydzień i wobec braku z obu stron skłonności do ustępstw, nie można przewidzieć, jak prędko się zakończy. Nie ulega wątpliwości, że termin najbliższej dostawy nowych okrętów na wiosnę roku 1911 nie będzie mógł być dotrzymany. Flota wojenna niemiecka musi być uzupełniona w określonych ściśle terminach i okręty te są nieodzownie potrzebne, aby nie zniweczyć całego programu budowy floty.

Niedawna sprzedaż dwóch okrętów Turcji, wymaga także przyspieszonego uzupełnienia składu marynarki, aby ją postawić na stopie, odpowiadającej obecnym wymaganiom. Tymczasem z powodu strajku wytworzyła się sytuacja zagrażająca faktycznie bezpieczeństwu Niemiec.

Wobec tego rząd zastanawia się nad środkami zlokalizowania strajku i zapobieżenia na przyszłość strajkom w zakładach, mających związek z obroną państwa.

Jednym z tych środków ma być przyjmowanie tylko takich robotników, którzy należą do rezerwy. W razie strajku byłiby oni jako rezerwiści zmobilizowani i podlegaliby sądowi wojennemu.

Berlin, 22 sierpnia. (Wl.) „Ostmarken-Verein” rozesłał do większych firm poufny komunikat, w którym twierdzi, że poznańskie mowy cesarskie nie nadają się do polemicznego rozważania. Brak jakichkolwiek ustępstw dla Polaków w mowie cesarskiej dowodzi, że rząd nie zamierza zmiany w polityce antypolskiej.

„Morgen Post” zaznacza, że brak ostrych akcentów, w których się cesarz lubuje w stosunku do Polaków, wywołał wściekłość w obozie hakatystów.

Poznań, 22 sierpnia. (Wl.) Dzisiejszy „Kuryer Poznański” drukuje nazwiska tych firm

polских, które sklepy swoje udekorowały z powodu uroczystości zamkowych.

Poznań, 22 sierpnia. (Wl.) Dyrekcja kolei zniżyła na wczoraj ceny biletów o połowę dla urzędników i członków stowarzyszeń niemieckich z prowincji Poznańskiej. Z tego powodu napływ Niemców był duży.

Nastroj grup i jednostek był w znacznej mierze zależny od ilości wypitego piwa.

Poznań, 22 sierpnia. (Wl.) Podczas uczytobytniej w zamku prezes koła polskiego w parlamencie berlińskim książę Radziwiłł siedział obok cesarzowej.

Poznań, 22 sierpnia. (Wl.) Wczoraj odbyło się poświęcenie lokalu świeżo zawiązanego polskiego stowarzyszenia młodzieży kupieckiej. Podczas obiadu inauguracyjnego wygłoszono wiele mów, podkreślających duże znaczenie Stowarzyszenia, jako instytucji, mogącej oddać ogromne usługi kupiectwu polskiemu, przygotowując uświadomionych narodowo przedstawicieli, których brak daje się odczuwać.

Lipsk, 22 sierpnia. (Wl.) Z powodu uroczystości w Poznaniu, pisze dzisiejsza „Leipziger Zeitung”, że zamek cesarski nie jest pomnikiem niemieckiej kultury, lecz dowodem bezsilności polityki germanizacyjnej i świadectwem, że pruskoniemiecki barbaryzm nie może strawić anektowanego kawałka Polski.

Berlin, 22 sierpnia. (Wl.) Wczoraj wydarzyły się na rzece Sprewie dwa wypadki zatonięcia łodzi, przyczem 7 osób utonęło, w ich liczbie 7 głuchoniemych.

Berlin, 22 sierpnia. (Wl.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie socjalistyczne towarzystw wyborczych w Berlinie, na którym wyrażono potrzebę zjednoczenia polskich robotników mieszkających w Berlinie i stwierdzono, że wyęzione usiłowania w tym kierunku, nie przyniosły dotychczas żadnych rezultatów.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze „Rozwoju” z dnia 19 b. m. podano co publicznej wiadomości opis zajęcia, jakie się zdarzyło w wagonie kolei elektrycznej miejskiej linii nr. 10, na rogu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej. Ze względu na to, że opis ten od początku do końca przedstawiony został w zupełnie fałszywym świetle i niezgodnie z prawdą, pozwalam sobie niniejszym prosić Szan. Pana Redaktora o umieszczenie w imię bezstronności i prawdy, co następuje.

O godz. 10 rano na rogu wyżej wzmiankowanych ulic na przystanku czekałem na tramwaj nr. 10, jadący do Widzewa (resp. do szpitala Anny Maryi dla dzieci) udając się do tegoż do zwykłego, codziennego zajęcia. Wraz ze mną w temże miejscu czekała jeszcze jakaś biedna para małżeńska, matka z małym dzieckiem i, jak się dzieć można było z wyglądu, bardzo ciężko chorującym dzieckiem na rękę. Zamierzali najoczywiej jechać do szpitala, by tam szukać pomocy dla biednego dziecka.

Konduktor (nr. 59) prowadzący tramwaj, stojąc w wagonie i nie patrząc, czy ktoś na tramwaj czeka, nie zatrzymawszy tramwaju nawet nawet na sekundę, dał sygnał i wagon ruszył.

Dla mnie było rzeczą nietrudną wskoczyć do ruszającego tramwaju. Widząc jednak biegnących za wagonem z krzykiem rodziców, z trzęsącym się na rękę dzieckiem, a tuż za nimi nadzieją ciężki wóz, momentalnie niemal odruchowo dałem sygnał i wagon stanął. Biedni ludzie uszli niechybnego wypadku i wystraszeni dostali się do wagonu. Rzecz tembardziej dziwna, gdyż wagon był prawie zupełnie pusty.

Konduktor, zamiast podziękować, począł obsypywać mnie najobelżywszymi epitetami, godnymi tylko ust ulicznika. Widząc, z kim mam do czynienia, obojętnie i w milczeniu siedziałem w wagonie, wypatrując z okien kontrolera. Na rogu Andrzeja wyszedłem na platformę i przywołałem jednego ze stojących tam kontrolerów, którego poprosiłem do wnętrza, chcąc swój żal ujawnić.

Nieproszony wszedł też do wagonu klnący przez całą drogę konduktor i nie dając dojść do słowa, obsypywał mnie najohydliwszymi wyrazami w rodzaju „ulech pan nie słucha” było jakiegoś tam łazucha” i t. p. Pan kontroler nie czuł się wcale w obowiązku pohamować nachalnego konduktora, który, popychając mnie podnieścionymi kulakami, groził biciem. Fakt uderzenia przeze mnie konduktora jest bezczelnym kłamstwem. W oburzeniu swym przywołałem stółkowego, sam podałem nazwisko swoje i świadków, którzy z niemniejszym oburzeniem podziwiali nachalnego konduktora. Sprawę skierowałem niezwłocznie na drogę sądową.

Dr. I. Lipszye.

Łódź, 20/VIII—1910.

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym, pastorowi Gundlachowi za słowa jego w domu i przy grobie, za wieńce i współczucie ogólne firmie L. Grohmana, urzędnikom, majstrom i robotnikom, którzy oddali ostatnią przysługę

s. † p.

Robertowi Stillerowi,

składa serdeczne „Bóg zapłać“

w smutku pogrążona

RODZINA.

2119

s. † p.

Michał Makarczyk

opatrzone śś. Sakramentami, zmarł w Łodzi 21 sierpnia 1910 r. w wieku lat 57.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w Łodzi odbędzie się we wtorek, 23 sierpnia, o godz. 10 i pół rano, a wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na Stary Cmentarz katolicki w tymże dniu o godz. 5 i pół po południu. Na smutne te obrzędy zapraszają

żona, dzieci i wnuki.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

2117

Z WARSZAWY.*** Straszna prawda.**

W ubiegłym tygodniu aresztowano na ulicach miasta 150 prostytutek, niezarejestrowanych w komitecie policyjno lekarskim. U wszystkich aresztowanych stwierdzono syfilis.

*** Rewizja senatorska.**

W dzisiejszym „Warsz. słowie“ czytamy, że od wczoraj zaczęli przybywać do Warszawy człon-

kowie komisji rewizyjnej senatora Neidhardta; sam senator spodziewany jest w pierwszych dniach września.

W dniu 14 września komisja rozpocznie swe czynności.

Taż gazeta otrzymuje wiadomość z Petersburga, że pomiędzy prezesem rady ministrów, Stołypinem, a ministrem komunikacji Ruchłowem, toczy się kwestya o wyznaczenie rewizji senatorskiej na kolejach nadwiślańskich.

Prezes rady ministrów, opierając się na mate-

ryałach, przedstawionych mu przez senatora Neidhardta, uważa rewizję tych kolei za bezwarunkowo konieczną, czemu energicznie sprzeciwia się minister komunikacji.

Sprawa będzie zapewne rozstrzygnięta w najbliższej przyszłości, przed wyjazdem senatora Neidhardta do Warszawy.

8-kl. Zakład Naukowy Żeński

z programem męsk. gimnazyów klasycznych

Zofii Libiszowskiej**przeniesiony został na ulicę Zawadzką № 37.**

1655 5

Drobne ogłoszenia.

A! Rozprzedam za bezcen meble małowżywane, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, szafa, komoda, tremo, łóżka z materacami, bieliznarkę lustrzaną, gramofon, zegar, lampy, obrazy, słupki, samowarnik. Główna № 42, m. 91, w drugim podwórzu. 5421-1

A! Ktoś z wkładem 300-500 rubli otrzyma korzystne zajęcie. Oferty „Porucznikowi“ — „Rozwój“. 5398-3-1

A! Wymyślenie higieniczne obłady. Niedziela flaki, kołduny litewskie. Pańska 9. 5397-1

Cztery pokoje i kuchnia, korytarz, wygodny, gaz, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość Nawrot 72 m. 5. 5344-3-3

Dla mężczyzny ntebywała okazja! Piękne peleryny po 5 rb. Andrzejka 4-9. 5304-3sp3

Dom drewniany na Bałutach zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Niecała № 3. 5368-3-2

Do wynajęcia sklep duży frontowy, dobry dla rzeźnika lub na piwiarnię. Ulica Suwalska 20. 5376-3-2

Do sprzedania kotłosa żelazna bujania. Młynarska 30, p. Stefańska. 5370-2-2

Inżynier poszukuje konwersacji w języku rosyjskim płatnie lub wrzania za języki francuski, niemiecki lub łacine. Oferty pod W. S. do Administracji „Rozwoju“. 5214-1

Kawalerskie umeblowane pokoje do wynajęcia. Benedykta № 35. 5271-6-6

Kilka zdolnych panien do haftu potrzeba zaraz. Piotrkowska № 121, Klara Zajdel. 5426-3-1

Laktornicy są potrzebni do fabryki mebli żelaznych. Pańska № 27. 5340-3-3

Młoda, inteligentna panienka poszukuje posady bufetowej w cukierni lub restauracji, w miejscu lub na prowincji. Konstancjowska 33, m. 7, L. T. 5290-2-1

Magieli zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Średnia № 72. 5386-2-2

Maszyny Singera używane sprzedam tanio. Aleksandryjska № 34 róg Franciszkańskiej. 5049p12cs6

Meble salonowe mahoniowe zaraz do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska nr. 145, lewa oficyna 2 piętro nr. 9. 5297-3-3

Niemkę z doskonałą konwersacją francuską i muzyką poleca kaucyonowane biuro nauczycielskie W. Rosciszewskiej, Łódź, Przejazd 14. 5415-1

Potrzebne prasowaczki. Ulica Zachodnia № 52, pralnia. 5405

Potrzebny chłopiec do terminu Zakład lakierniczy, ulica Rozwadowska № 6. 5401-1

Piwarnia w dobrym punkcie, przy rynku, zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Targowa № 57. 5403-3-1

Place w Chojnach do sprzedania, 40x50, mające książkę hipoteczną. Wiadomość u Twardowskiego, Długa 45. 5404-3-1

Potrzebni zdolni slusarze na budowlane i wodociągowe roboty oraz chłopcy do terminu Główna 46. 5419-3-1

Poszukuję spółnika do budowy domu, lub sprzedam. Wiadomość ul. Brzezińska № 3 w pralni u J. Pawłowskiego. 5418-3-1

Pojedyncze pokoje do wynajęcia z oddzielnymi wejściami, usługą, kłozetem. Długa 72. 5420-10-1

Potrzebni chłopcy do praktyki. Wiadomość Cmentarna nr. 6, Olszewski. 5411-3-1

Przyjechał kowal, specjalność kucie koni. Oferty pod J. Ł. w Adm. „Rozwoju“. 5413-3-1

Potrzebne mieszkanie, składające się z 2 lub 3 pokoi z wszelkimi wygodami w okolicy ulicy Konstantynowskiej. Oferty pod M. M. w Adm. „Rozwoju“ 5428-3-1

Potrzebny chłopiec do zakładu blacharskiego. Wiadomość ul. Nawrot nr 29. 5423-1

Piwarnia dobrze prosperująca z powodu zmiany interesu jest do sprzedania Grabowa nr. 31. 5425-3-1

Poszukuję jakiegokolwiek biurowego zajęcia lub korepetycji za tanim wynagrodzeniem. Ukończywszy 4-ro klasową szkołę z dobrym świadectwem. Oferty łaskawie proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod „Antonik K.“ 5396-1

Potrzebna uczennica do pracowni sukien. Mikołajewska nr. 34 m. 45. 5427-1

Potrzebny chłopiec do terminu. Ul. Mikołajewska nr. 30, Zakład rowerów. 5424-1

Pokój z oddzielnym wejściem zaraz do wynajęcia. Ul. Nawrot № 50 Wiadomość u stróża 5360-3p42

Potrzebna prasowaczka. Przędzalniana 56. 5367-3-2

Piwarnia zaraz do sprzedania. Zielona nr. 59. 5381-3-2

Potrzebni czeladzie stolarscy. Skwerowa 15 m. 1. 5389-2-2

Potrzebna zaraz panna do szycia kołder i uczennica. Ulica Franciszkańska № 10, pracownia kołder. 5394-4-2

Potrzebny uczeń do zakładu tapicersko-dekoracyjnego, od lat 15-16 Ul. Andrzejka № 1. 5356-3-3

Potrzebni stolarze. Nawrot 80. 5355-3-3

Potrzebni zaraz slusarze do budowlanej roboty. Szosa Pabianicka № 38. 5343-3-3

Przyjmuję uczennice do haftu białego i złotem. Warunki przystępne. Ul. Cegielińska № 4, parter 5331-3-3

Sklep spożywczy z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Wiadomość: Rejtera № 25. 5408-3-1

Student kijowskiego uniwersytetu poszukuje kondycyji na wyjazd. Wiadomość: ulica Juliusza № 37-9. 5407-2-1

Sklep kolonialny w dobrym punkcie zaraz tanio do sprzedania. Pasaż Szulca 36, w sklepie. 5288-3-3

Sklep dobrze prosperujący do sprzedania. Ul. Lipowa № 63 5301-5-5

Szkolne książki używane kupuje księgarnia Ciota. Przejazd 14. 5332-4ps3

Stare, używane sztuczna zęby, a także platynę kupuje. Andrzejka 4 m. 15, od 6-9 wieczor. 4769s12p511

Sklep spożywczy, egzystujący parę lat, zaraz do sprzedania. Wiadomość Cegielińska № 57, u portyera. 5378-2-2

Sprzedam sklep dystrybucyjno-spożywczy, z powodu choroby, egzystujący od 18 lat. Benedykta № 66. 5374-3-2

Wdowa w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni na wsi. Ul. Staro-Zarzewska № 79 u p. Kurkowskiego. 5343-3-3

Zdolna bieliznarka poszukuje zycyja w domach prywatnych. Rozwadowska 6, Lewandowicz. 5309-2-2

Z powodu wyjazdu do sprzedania szafa, biblioteka, stół, łóżko, zegar. Żubardz. ul. Borysia № 10, szkoła. 5390-2-2

Z-ch stolarzy tylko zdolnych, 2 na meble potrzeba. Widzewska 136. 5406-3-1

5 pokoiów z wygodami w śródmieściu od 1-go października potrzebne. Oferty przysyłać: Cegielińska № 81, inżynier Zambrzycki. 5385-2-2

Zagubione dokumenty.

Andrzej Mrozek zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Wołkowskiego. 5388-3-2

Chaja Edeishtein zagubiła paszport, wydaną z gm. Lipsk, gub. radomskiej. 5333-3-3

Drobkowska Walerya zagubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu m. Łodzi. 5375-3-2

Mikołaj Kaniewski zagubił kartę od paszportu, wydaną z piekarni Koczyńskiego. 5369-3-2

Maryanna Karwowska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Wejnbęrga. 5416-3-1

Wincenty Siemiński zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Hoffrichtera. 5409-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Teofila Rutkowskiego, wydana z fabryki Juliusza Heintzla (farbiarnia). 5417-3-1

Zaginęł paszport na imię Ignacego Piotrowskiego, wydany ze Zgierza. 5412-3-1

Zaginęł paszport na imię Adama Oświecimskiego, wydany z gm. Wierzbła, gub. radomskiej. 5410-3-1

Zaginęł kwit od paszportu na imię Filipa Fogla, wydany z fabryki Allarta i Rousseau. 5254-3-1

Zaginęł paszport na imię Bolesława Urbanskiego — wydany z gminy Szadek, powiatu sieradzkiego. 5358-3-3

Zaginęł kwit od paszportu na imię Stanisława Wojtkiewicza, wydany z zarządu Łódzkiej wazkotorowej kolei elektrycznej dojazdowej 5361-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. Poznańskiego, na imię Genowefy Kempńskiej. 5260-2-2

Zaginęł paszport na imię Szlomy Rozenbluma, wydany z magistratu miasta Tomaszowa, gub. piotrkowskiej. 5377-3-2

Zaginęł weksel na rb. 300, wystawiony przez Rainholda Schol Juliuszowi Otto. Ostrzega się przed kupnem takowego, gdyż takiowy jest nieważny. 5364-3-2

Na hypoteki

tutajszych nieruchomości poszukiwane na pierwszy numer różne sumy. Oferty przyjmuje admin. „Rozwoju“ dla „F. E. 43“. 2852

Potrzebny parcelator

do parcelacji majątku ziemskiego blisko Łodzi. Zgłaszać się osobliście: Bałuty, ul. Spacerowa 14, do p. Paluszkiwicza, zakład fotograficzny. 2111-3-1

7-KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI

MARYI PRUSZYŃSKIEJ

KAMIENNA № 10.

2065

Egzaminy wstępne i poprawkowe od 26-go sierpnia, kurs nauk 1-go września. Oprócz przedmiotów obowiązujących: buchalteria, arytmetyka handlowa, korespondencja, słódy i ćwiczenia cielesne.

4-klas. Szkoła Handlowa Żeńska

C. WASZCZYŃSKIEJ

ZAWADZKA № 9.

Egzaminy wstępne 24 sierpnia, lekcje 1-go września. — Podania przyjmuje kancelarya Szkoły codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10 rano do 1-ej po południu. 2039-8-1

8-mio klasowy zakład naukowy

ul. Nowo-Cegielniana № 9.

Zapisy codziennie od godz. 10 — 12. Egzaminy dla warunkowo-promowanych od 25 — 29, egzaminy zaś dla nowowstępujących od 31, 1 i 2 września.

J. Graczyk.

1889-8-3

Tow. Akc. Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krak. Przedm. 5,

zawiadamia o otwarciu z dniem 1-ym lipca r. b. pierwszej w kraju fabryki włosienia tapicerskiego.

Sprzedaż w każdej ilości. 2644-40-19

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY

A. Zimowskiego,

przy ulicy Piotrkowskiej № 271.

Zapisy kandydatów przyjmuje kancelarya szkoły od 16 sierpnia codziennie między 9—4 po południu. Szkoła ma za zadanie przysposabiać uczniów do wszystkich średnich zakładów naukowych; udziela samych początków nauki i przyjmuje chłopców od lat 7. Lekcje rozpoczyna się 1 września. Przy szkole lekarz szkolny. 1927-6-4

Fabryka powozów

i kuznia

z klientelą wyrobioną, dobrze urządzona i prosperująca do obecnej chwili, zaraz do wydzierżawienia lub do sprzedania.

Blisze szczegóły u p. Olgi König, Łódź, ul. Czerwona № 2. 2025 6

Łódzka Szkoła Męska

imienia ś. p. M. Witanowskiego

z wszelkimi prawami gimnazyów rządowych,

niniejszem ogłasza, że z początku roku szkolnego bieżącego otwiera **klasę 7-ą**. Egzaminy poprawkowe rozpoczyna się dnia 9/22 sierpnia, a egzaminy wstępne dnia 16/22 sierpnia, o godz. 9 rano. — Prośby przyjmuje codziennie kancelarya gimnazjum przy ulicy Mikołajewskiej № 83. Dzieci rodziców chrześcijan niezamożnych wnoszą wpis zmniejszony.

W IV-klasowej szkole filologicznej męskiej

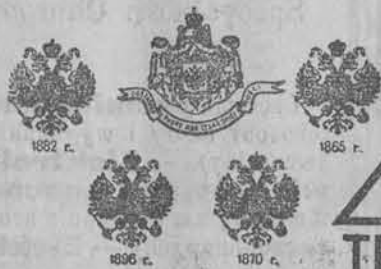
J. Radwańskiego

w Łodzi, ulica Cegielniana № 11

egzaminy wstępne i poprawkowe do wszystkich klas zaczyna się dnia 25 sierpnia o godz. 9 rano, lekcje 1 września. Do podań o przyjęcie dołączać należy: metrykę urodzenia, świadectwo powtórnego szczenięcia ospy i świadectwo szkolne. 1937-8-4

Towarzystwo Rosyjsko-Amerykańskiej Manufaktury Gumowej

p. f. „TREUGOLNIK”



gumowych, oraz obuwia Towarzystwa S.-Petersburskiej mechanicznej fabryki „Skorochoł”.

w dniu 1 sierpnia r. b. otworzyło w Łodzi przy ulicy

Piotrkowskiej № 125

Oddział ze składami hurtowymi kaloszy, technicznych, chirurgicznych i innych wyrobów

2115-3-1

Kuźnia i warsztat stelmaski

z całym urządzeniem na dobrych warunkach i w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Władzewska 119 m. 9. 2029-3-2

W 7-klasowym ZAKŁADZIE NAUKOWYM

Julii Berg

WÓLCZAŃSKA M. 139,

zapisy nowowstępujących uczniów od 22 sierpnia. Egzaminy 1, 2 i 3 września. Lekcje 5-go września. 2106-16-6

Lekarz weterynaryi

I. MAŁCZYŃSKI

powrócił.

PIOTRKOWSKA 190. 1943-5-5

Leon Kołaczkowski,

właściciel zakładu ogrodniczego „Julianów”, wyjechał na czas dłuższy do Paryża i Belgii. 2033-3-3

Nauczycielka-rosyanka

z patentem i kilkoletnią praktyką poszukuje lekcyi rosyjskiego, geografii i historii — na pensji lub w szkole prywatnej męskiej. Szkolna 24, m. 6. 2005-4-1



KOLUSZKI. Dom do sprzedania dwupiętrowy w dobrym punkcie przy szosie Brzezińskiej, wartości 12.000 rb., dochodu rocznego 1.500 rubli, długi hypotecznego 5.000 rb. Wiadomość w Koluszkach u F. Władzkiego. 1991-6-1

Poszukuję dużego lokalu

na ulicy Piotrkowskiej, składającego się z sklepu frontowego z 2 wystawami i pomieszczeniem w suterynach, lub remiz w podwórzu, zdalnych na składy, od 1 kwietnia lub 1 lipca roku przyszłego. Oferty proszę składać do administracji niniejszej gazety pod literami „R. A.” 2059-3-2

Do odstąpienia mieszkanie

składające się z 3-ch pokoiów i kuchni od 1-go października. Wiadomość Targowa 32-9. 2009

ŻEŃSKA 7-klasowa SZKOŁA POLSKA

1869 12-6

Z. Pętkowskiej

przeniesiona została na ul. Wólczańską № 55.

Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły od 20 Sierpnia pomiędzy godziną 11—4. Egzaminy wstępne i poprawkowe 1, 2 i 3 Września.

SZKOŁA HANDLOWA 4-KLASOWA

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej (Długa № 45).

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 25-go sierpnia r. b. lekcje 1-go września.

Podania przyjmuje Kancelarya Szkoły codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10 do 1-ej po poł. 1869-4

MEBLE

prawie nowe z kilka pokoiów sprzedam za bezcen, byle zaraz: 2 garnitury salonowe, 2 Trema, Biurko, Biblioteka, 2 Szafy do ubrania, Obrazy olejne, Kredens, 18 Krzesel, Stół, Zegar, Otomany, Bielizniarka z lastrem, Umywalnia z marmurem, Toaletka, Etażerka, Ekran, Parawanik, Gramofon, Słupki i różne drobiazgi. NAWROT 44, m. 5. 1989-10-4

Dr. Sznitkind

wyjechał. 469r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórno, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. W. GAJEWICZ

powrócił. 2108-3

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajowska 53 NATALII KĘDZIERSKIEJ przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Nauczycielka-rosyanka

posiadająca prawa domowej nauczycielki, z powodu warunków rodzinnych, zmuszona zamieszkać w Łodzi, a dlatego pożądana było by otrzymać lekcyje rosyjskiego, geografii, historii — w męskiej lub żeńskiej szkole prywatnej. Atestat o mnie wydaje kalleka dyrekcya naukowa. Uprasza się zawiadomić Czysztakowa, ul. Juliusza № 31 m. 3. 2105-3-1

Szkoła prywatna Michaliny Drabarkowej

przyjmuje zapisy dzieci od lat 6-10. Zakład prowadzony jest pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela. Szkoła posiada zbiory okazów z dziedziny przyrody. 2075-3-2, Targowa 47.

Sklep rzeźniczy

do sprzedania z całym urządzeniem naprzeciw bramy fabryki Poznańskiego i obok wznoszących się domów rodzinnych zaraz lub od października. Ulica DREWNOWSKA № 59. 2085-3-2

W szkole prywatnej I. WADE

Piotrkowska № 261 lekcje rozpoczną się dnia 22-go sierpnia r. b. Szkoła przyjmuje dzieci od lat 6 i przygotowuje do średnich zakładów naukowych. Bliszych szczegółów udziela zarząd hotelu „Victoria” w Łodzi. 2083-3-2

Pewna egzystencja.

Jest do wydzierżawienia od dn. 1-go września r. b. BUFET w nowo wybudowanym „Skatingrinka” w Łodzi. Zarazem dla biorącego bufet jest mieszkanie z wygodami w tymże gmachu. Bliszych szczegółów udziela zarząd hotelu „Victoria” w Łodzi. 2107-3-1

Suka-gryfon

3 pole, z dobrym wiatrem, doskonale ułożona, robi „down”, upatruje, nie goni zająca, posłuszna i 10 dwumiesięcznych szczeniąt gryfonów po psie przemianowanym — do sprzedania. Cena sukki 125 rb., szczeniata po 20 rb. Wiadomość w Rzeźni Miejskiej u p. Stajanańskiego do godz. 1-iej w południe, oprócz sobót i niedziel. 2079-3-2

Tylko sześć dni trwać będzie moja

Wielka letnia Wypzedaż sezonowa.

Wszystkie letnie ubrania — bez względu na swą wartość — są do **50 proc.** tańsze.

Ta wartość, która była, i ta która jest obecnie, dokładnie wyznaczone.

Emil Schmechel

Lódź

Piotrkowska 98.

2850

ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^{ra} S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótką № 4.

Leczenie promieniami Roentgēna, światłem Finsēna i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — Elektrolize (radikalne usuwanie szpecących włosów). — Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — Kautyka (usuwanie brodawek). — Endo- i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). — Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).

Reperacye i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.

Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jakospecjal. chorób Wenerycznych, płciowych i skórnych codziennie 8-12; 5-8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótką 5. 1489r**

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOC PŁCIOWE.

Ul. Południowa № 2. Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. panie od 5—6 po poł. 1420—r

Dr. Jan Cadarski

b. asyst. klin. uniwer. warsz. Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. **Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2272**

D^r I. Lipszyc

choroby dzieci.

Przyjmuję od 8—10 i od 4—6 pp. **WSCHODNIA № 45. 294**

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił.

Choroby kobiece i akuszerya.

Rozwadowska № 4. Telefonu 1066. 1651-20

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reperacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d105

Dr. A. GROSLIK

mieszka obecnie **Zachodnia 68** przy ul. Zielonej.

Choroby skóry i włosów (usuwanie włosów szpecących za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuję 8¹/₂—11¹/₂ r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Dr. med. Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. Chojny^a przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu.

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r

Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dominian Parszewicz

poleca **Płyty trójarowe czerwone i białe, Dachówkę czerwoną i brunatną cementową.**

Obstalunki przyjmuje na dowolne ilości

BRUNO GEHLIG, Piotrkowska 205. 1709-10

Dr. med. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi. **Akuszerya i choroby kobiece.** mieszka obecnie **Pałac Najerał** róg Piotrkowskiej.

Godz. przyjęcia: 9—10¹/₂ rano i od 5—7 pp., w niedziele 11—1 4218r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.**

Przyjmuje od 4 — 8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

Dr. I. KRUKOWSKI

Cegielniana 4,

Choroby płuc.

1617

ZĘBY sztuczne od 75 k.

Plomby od 50 k. na kauczuka, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reperacye na poczekaniu. Lek-dent. **S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 381r**